

Na uroczystości pamiątkowej w Dieuze Ambasador P.R.L. w Paryżu Stanisław Gajewski i mer miasta Dieuze Francis Liard wypowiedzieli się za zacieś- nienie współpracy francusko-polskiej

PODZAS wzniesłej uroczystości pamiątkowej ku czci bohaterów polskiej Armii w obronie Francji, jaka odbyła się w ub. niedzielę w Dieuze, która zgromadziła tysiące Francuzów i Polaków ze wschodniej Francji — przemówienia wygłosiły liczne osobistości francuskie i polskie.

Pierwszy zabrał głos mer miasta Dieuze, Francis Liard. P. Liard wyraził hołd bohaterstwu polskich grenadierów i uznanie dla autorów projektu pomnika za to, że symbolizuje on przyjaźń odwieczną francusko-polską. P. Liard po-

rozbrojeniem materialnym. — Wiemy, panie Ambasadorze, że jest to również troska pańskiego rządu, i że pan — dopiero co — przedstawił rządowi francuskiemu program odpowiadający temu pragnieniu. P. Liard wypowiedział się za współpracą polsko-francuską dla umocnienia wolności i pokoju i zakończył okrzykiem na cześć obu krajów.

Ambasador Gajewski stwierdził, że ze straszliwych wydarzeń 1940 roku należy wyciągnąć dzisiaj wnioski. Historia wykazała, że bezpieczeństwo Francji wymaga istnienia potężnej i suwerennej Polski. Mówca wskazał na konieczność ustrotwienia wysiłków na rzecz stworzenia warunków odrodzenia się tych złowieszczych sił, które wielokrotnie zagrażały nie tylko wolności, lecz samemu biologiczemu bytowi całych narodów. Do tych warunków należy zacieśnienie więzów łączących Polskę i Francję we wszystkich dziedzinach, wzajemne zrozumienie obu krajów.



Ambasador P.R.L. w Paryżu Stanisław Gajewski składa wieniec na grobie grenadierów polskich, na cmentarzu w Dieuze. Obok polska młodzież wychodziła wokółmarchu narodowych.

Szach Iranu przybył do Moskwy

Szach Iranu wraz ze swą małżonką cesarzową Soraya przybył dn. 25 bm. do Moskwy, gdzie został powitany przez prezydenta Woroszyłowa i premiera Bulganina.

Po odpiewaniu hymnów narodowych Woroszyłow w przemówieniu powitalnym oświadczył: „Rząd radziecki ma nadzieję, że wzięta ta przychylność do lepszemu zrozumieniu i do rozwoju zaufania między obu krajami”.

Na co szach odpowiedział: „Jeśli państwo tak wielkie i potężne jak ZSRR pragnie utrzymać dobra stosunki z Iranem, to mogę ze swej strony zapewnić, że Iran uczyni wszystko, aby utrzymać dobre stosunki z ZSRR”.

DELEGACJA SOCJALISTÓW BELGIJSKICH UDA SIĘ WE WRZESNIU DO ZW. RADZIECKIEGO

Delegacja Socjalistycznej Partii Belgii uda się we wrześniu do Moskwy pod przewodnictwem p. Busel, prezesa Partii. Delegacja ta przeprowadzi rozmowy z Chruszczowem i Bulganinem.

24-GODZINNY STRAJK W DAKARZE

Agencja AFP podaje, że kolejarze w Dakarze (port nad Atlantykiem w Afryce zachodniej francuskiej) postanowili w poniedziałek o północy przystąpić do 24-godzinnego strajku. Przy czynnej akcji strajkowej jest zgłoszenie pracowników płaconych na dniówki i pomocników przyznania im praw urzędników państwowych.

« Królowa Kwiatów » wybrana na Lazurowym Wybrzeżu



« Królową Kwiatów » wybrana została na Lazurowym Wybrzeżu Lucrece Varotto, lat 18, z zawodu modelka, która tak jak wszystkie « Miss » posiada wspaniałą urodę. (ADP)

Przemawiając następnie po polsku, Ambasador Gajewski wezwał Polaków, by strzegli jako drogiego skarbu przyjaźni polsko-francuskiej. (Tekst tego przemówienia podajemy na str. 4-iej).

(Treść przemówień innych osobistości zamieścimy w następnym numerze).

Kradzież biżuterii w pociągu Paryż - Brest

Evo Boez, zam. przy ul. Cambon 31 w Paryżu, z zawodu dyrektorka handlowa,

Na Międzynarodowych Targach w Poznaniu AMBASADOR FRANCJI W POLSCE WYDAŁ PRZYJĘCIE W PAVILONIE WYSTAWCÓW FRANCUSKICH

W pawilonie wystawców francuskich na 25-ych Międzynarodowych Targach Poznańskich odbyło się przyjęcie wydane przez hrabiego Pierre de Leusse — ambasadora Francji w Polsce. Wzięli w nim udział: wice-minister Handlu Zagranicznego PRL — Czesław Bajera, przedstawiciele polskich central handlowych oraz liczni wystawcy i bawiący w Poznaniu goście zagraniczni.

DWÓCH STUDENTÓW WŁOSKICH PONIOSŁO ŚMIERĆ W ALPACH

Dwaj młodzi alpinści włoscy, Marcel Cavallo, lat 16, i Pierre Quaglia, lat 20, z Turynu wspinając się na szczyt „Aiguilles Rouges” na 2.100 metrów wysokości między Nevauche (Hautes Alpes) i Bardonneche (Włochy) pośliznęli się i spadli w przepaść. Złotok ich dotychczas nie wydostano.

48 KRAJOWY KONGRES PARTII SOCJALISTYCZNEJ (S. F. I. O.) OTWIERA SIĘ JUTRO W LILLE

JUTRO otwiera się w Lille 48-my Kongres Krajowy Partii Socjalistycznej (S.F.I.O.), którego obrady trwać będą aż do niedzieli 1-go lipca wieczorem.

Przed Kongresem tym do którego francuskie koła polityczne i rządowe przywiązują wielką wagę, staną, między innymi, dwa zasadnicze problemy, nad którymi przewidywane jest rozwinięcie się pasjonującej dyskusji.

Pierwszy z nich to naturalnie problem polityki rządowej w Algierze i stosowania tej polityki przez socjalistycznego ministra-rezydenta — Roberta Lacoste, drugi zaś to sprawa ogólnej odpowiedzialności, którą wzięli na siebie socjaliści od czasu utworzenia rządu na którego czele stoi generały sekretarz SFIO — p. Guy Mollet.

Od początku ubiegłego miesiąca poszczególne federacje SFIO odbywały swe Kongresy Federalne, które przygotowują Kongres Krajowy i zajmują stanowisko, którego bronić będą na Kongresie.

Niektóre Federacje jak np. Federacja z dep. Nord, Pas de Calais, i Allier, przyjęły rezolucję wyrażającą zaufanie do polityki rządu w Algierze — co prawda z zastrzeżeniami — inne natomiast Federacje stwierdzają, że dotychczasowa polityka rządu w Algierze jest tylko „koniecznym wstępem”, i byłaby ona niewystarczającą, jeśli nie byłaby ukoronowana „rozwiązaniem całokształtu problemów w Algierze”.

Cały szereg innych jeszcze Federacji socjalistycznych wypowiedziało się za rozpoczęciem rokowań w Algierze i za zawieszeniem broni. Na Kongresie Federacji socjalistycznej w Savoie np., została przyjęta rezolucja domagająca się od rządu „wykorzystania wszelkich możliwości rokowań i pośrednictwa międzynarodowego, które mu jest obecnie proponowane celem doprowadzenia do zawieszenia broni i do otwarcia rokowań”. Podobne rezolucje zostały przyjęte przez Federacje dep. Nièvre, Maine et Loire i Cotes du Nord.

W rezolucji przyjętej przez Konferencję Federalną dep. Finistere czytamy, że dotychczasowa polityka rządowa jest „niezadowolająca dla rozwiązania całokształtu problemów algierskich i stwierdza, że konieczne jest przede wszystkim doprowadzenie do zawieszenia broni”.

Zawieszenia broni i rokowań

Generał TWINNING przyjęty przez ŻUKOWA

Generał Twining, szef sztabu głównego armii lotniczej USA został przyjęty przez marszałka Żukowa, któremu wręczył osobiste pismo Eisenhowera. Treść tego pisma nie została ujawniona. Korespondenci prasowi twierdzą, że prezydent Eisenhower wyraża w nim podziękowanie za zaproszenie generała Twinninga.

Po południu, zachodnie delegacje wojskowe, bawiące w Moskwie z okazji święta lotniczego, które odbyło się w ub. niedzielę, zwiedziły lotniczą bazę wojskową w Ubinie, na szosie Możajskiej.

Delegacja została przyjęta przez marszałków Żygarewa i Rudenka. Po przeglądzie (Dokończenie na str. 4-iej)

BRYTYJSKI SAMOŁOT ROZBIŁ SIĘ W NIGERII 30 ZABITYCH

BRYTYJSKI samolot transportowy „Argonaut” rozbił się w niedzielę wieczór, w kilka minut po wystartowaniu z lotniska w Kano (Nigeria). W samolocie znajdowało się 45 osób, w tym dziewięcioro dzieci. 30 osób poniosło śmierć. 15 walczyło ze śmiercią w szpitalu w Kano, na skutek odniesionych groźnych oparzeń.

Samolot kursował na linii Lagos — Tripolis — Londyn.

24-GODZINNY STRAJK KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ W CASABLANCE

Agencja AFP podaje, że w poniedziałek marokańscy pracownicy komunikacji miejskiej w Casablance (Maroko) przeprowadzili 24-godzinny strajk dla poparcia rewindykacji odnośnie świadczeń rodzinnych. Żądają oni mianowicie przyznania im prawa do tych świadczeń, z których korzystają pracownicy państwowi. Pracownicy w 100 procentach wzięli udział w tej akcji rewindykacyjnej.

OGNIE BENGALSKIE NA ŚWIĘTEGO JANA



W wigilię Św. Jana miały zapłonąć nad brzegiem Sekwany tradycyjne ognie. Ale wiatr okazał się tak silny, że straż pożarna zakazała wzniesienia dużych ognisk. Zastąpiono je ogniami bengalskimi i uroczystość odbyła się. Widzimy na zdjęciu chłopców przeskakujących przez miniaturowe ognisko. (Univers.)

Jaka będziemy mieli pogodę ?...

Mimo, że słońce ukazało się (przelotnie) kilka razy w ciągu ostatnich dni, pogoda jest wciąż jeszcze chłodna i na ogół nie poprowia się. Instytut Meteorologiczny wysuwa pesymistyczne przepowiednie na koniec czerwca, zapowiadając zachmurzenie, opady deszczowe, chłody.

Zanotowana w ub. poniedziałek temperatura jest nienormalnie niska jak na czerwiec: w Paryżu panowało o godz. 13-tej 15,1° C. Niedziela była najzimniejszym dniem Św. Jana, jaki zanotowano od r. 1925. Masy powietrza napływające z Arktyki do Francji nie dopuszczają do zmiany i w najbliższych dniach można spodziewać się najwyżej ciepłych przebiegów.

O godz. 13-tej zanotowano: w Brest 20° C., 16° w Clermont - Ferrand, 18° w Lyonie, 15,1° w Paryżu, 22° w Bordeaux, 18° w Biarritz, 15° w Tours i Lille, 13° w Nancy, 14° w Strasburgu.

PONOWNA KONFERENCJA „SZEŚCIU” W BRUKSELI

W Brukseli otwarta została pod przewodnictwem belgijskiego ministra Spraw Zagranicznych, Paul Henri Spaaka, nowa konferencja „Sześciu” (Francja, Niemcy Zachodnie, Włochy, Belgia, Holandia i Luksemburg).

Konferencja ta ma na celu opracowanie dwóch projektów układu, jednego w sprawie „wspólnoty atomowej” (Euratom) i drugiego w sprawie „wspólnego rynku”.

Na czele delegacji francuskiej w Brukseli znajduje się p. Maurice Faure, sekretarz Stanu do spraw zagranicznych.

Trzypietrowy dom splonął w Lille

W sklepie artykułów aptecznych należącym do pani Blanquart przy placu du Theatre w Lille Nr 35 powstał pożar, który rozszerzył się błyskawicznie, obejmując kondygnacje 3-pietrowego domu.

Straty wynoszą około 20 milionów franków. Przyczyną pożaru dotychczas nie ustalono.

Tragiczne wypadki na drogach Francji w końcu ub. tygodnia

Samochód wojskowy wjechał na drzewo

Nie opodal Gaillac (Tarn) samochód ciężarowy należący do 21-go pułku artylerii, stacjonującego w Castres, w którym znajdowało się dziesięciu wojskowych, wyśliznął się i wjechał na drzewo. Jeden z żołnierzy Jacques Casin, zam. w Albi poniósł śmierć na miejscu, pięciu — poważne obrażenia. W stanie ciężkim przewieziono ich do najbliższego szpitala wojskowego.

Dwóch zabitych w wypadku przy Chalons-sur-Saone

Samochód 4 CV zderzył się przy moście Charbonneau przy Verdun-sur-le-Doubs z samochodem 203 prowadzonym przez Henri Laurent, lat 66, przemysłowca z St. Jean de Losne (Cote d'Or). Znajdujący się w pierwszym samochodzie Georges Vaisade, lat 54 z małżonką, zmarli w szpitalu na skutek odniesionych ran. Stan H. Laurent jest groźny.

Autokar zmiażdżony przez pociąg

Autokar przewożący 42 wycieczkowiczów z Paryża zmiażdżony został przez pociąg na przejeździe kolejowym między jeziorami Lemańskim i gminą Messery. Kierowca autokaru Joseph Dupuy, lat 32 z Paryża, żonaty ojciec dwójga dzieci, przeżył, na odległość 500 metrów od miejsca wypadku, poniósł śmierć na miejscu. Wśród cześć osób ciężko rannych znajdują się cztery kobiety.

23 rannych przy St. Germain les Corbeil

Na drodze „Nationale 447” w pobliżu St. Germain les Corbeil autokar prowadzony przez Robert Nuchery, zatrudnionego od 25 lat w towarzystwie transportowym w Monthery, wjechał na drzewo. Niezwłocześnie zderzenie spowodowało obrażenia wśród 23 pasażerów.

Ładunek ciężarówki wypadł się na przejeździe skuterzysty

W chwili gdy jadący na skuterze Georges Henri de Mont-

Tragiczne wypadki na drogach Francji w końcu ub. tygodnia

Samochód wojskowy wjechał na drzewo

Nie opodal Gaillac (Tarn) samochód ciężarowy należący do 21-go pułku artylerii, stacjonującego w Castres, w którym znajdowało się dziesięciu wojskowych, wyśliznął się i wjechał na drzewo. Jeden z żołnierzy Jacques Casin, zam. w Albi poniósł śmierć na miejscu, pięciu — poważne obrażenia. W stanie ciężkim przewieziono ich do najbliższego szpitala wojskowego.

Dwóch zabitych w wypadku przy Chalons-sur-Saone

Samochód 4 CV zderzył się przy moście Charbonneau przy Verdun-sur-le-Doubs z samochodem 203 prowadzonym przez Henri Laurent, lat 66, przemysłowca z St. Jean de Losne (Cote d'Or). Znajdujący się w pierwszym samochodzie Georges Vaisade, lat 54 z małżonką, zmarli w szpitalu na skutek odniesionych ran. Stan H. Laurent jest groźny.

Autokar zmiażdżony przez pociąg

Autokar przewożący 42 wycieczkowiczów z Paryża zmiażdżony został przez pociąg na przejeździe kolejowym między jeziorami Lemańskim i gminą Messery. Kierowca autokaru Joseph Dupuy, lat 32 z Paryża, żonaty ojciec dwójga dzieci, przeżył, na odległość 500 metrów od miejsca wypadku, poniósł śmierć na miejscu. Wśród cześć osób ciężko rannych znajdują się cztery kobiety.

23 rannych przy St. Germain les Corbeil

Na drodze „Nationale 447” w pobliżu St. Germain les Corbeil autokar prowadzony przez Robert Nuchery, zatrudnionego od 25 lat w towarzystwie transportowym w Monthery, wjechał na drzewo. Niezwłocześnie zderzenie spowodowało obrażenia wśród 23 pasażerów.

Ładunek ciężarówki wypadł się na przejeździe skuterzysty

W chwili gdy jadący na skuterze Georges Henri de Mont-

ZNISZCZONY POMNIK TADEUSZA KOŚCIOUSKI ZNOW STANIE NA PLACU WOLNOŚCI W ŁODZI

Jesienią 1939 r. uległ barbarzyńskiemu zniszczeniu przez hitlerowski okupant pomnik Tadeusza Kościuszki na placu Wolności w Łodzi. Posąg został przetopiony, ocalała natomiast część brązowych tablic na cokole.

Obecnie sprawą odbudowy tego jednego pomnika w Łodzi zajają się Komitet Frontu Narodowego. W tej chwili opracowuje się szereg góły odbudowy pomnika, z którą tak dugo zwlekano.

Łodzianie domagają się, by pomnik Tadeusza Kościuszki stanął w tym samym miejscu, skąd zrzucili go hitlerowcy i by nadal spoglądał z placu Wolności na robotniczą Łódź.

21 TYS. GAZET ZAPRENUMEROWALI NA CZERWIEC mieszkańcy pow. mieleckiego

Delegatura Przedsięb. U. powstania Książki i Prasy „Ruch” prowadziła w tym roku 15 punktów „Ruch” w pow. mieleckim.

PIERWSZY W POLSCE AUTOMAT DO KLASYFIKACJI JAJ

Pierwszy w Polsce automat do klasyfikacji jaj skonstruowali pracownicy naukowo-techniczni Zjednoczenia Przemysłu Jajczarsko - Drobiarskiego w Poznaniu. Maszyna ta automatycznie prześwietla jaja oraz przeprowadza ich selekcję pod względem wielkości i czystości.

150-LECIE KOŚCIOŁA W KOCHŁOWICACH

Kochłowice (diec. stalino-grodzka) posiadają oprócz kościoła parafialnego (Trójcy Przenajśw.), wybudowanego w r. 1902 jeszcze jeden stary kościół pod wezwaniem Objaw. Matki Boskiej, który w tym roku będzie obchodził uroczystość 150-lecia swego istnienia.

3 kina stałe już w lipcu br.

58 kin wiejskich do końca 5-latki otrzyma Białoostoczczyzna

W roku 1957 na Białoostoczczyźnie według dotychczasowych planów, ma powstać 14 stałych kin wiejskich, w roku 1958 — 11 kin, w 1959 roku 14 i w końcu planu 5-latniego — 49 stałych kin wiejskich.

Okręgowy Zarząd Kin w Białymstoku czyni starania, aby dotychczasową ilość kin zwiększyć.

W tym roku powstaną w województwie trzy kina stałe. Będą to kina w Beldzie (pow. Grajewo), w Wiśniewie (pow. Elk) oraz w Rogaczach (pow. Goldap). Oddanie do użytku tych kin planuje się na lipiec br.

W roku 1957 na Białoostoczczyźnie według dotychczasowych planów, ma powstać 14 stałych kin wiejskich, w roku 1958 — 11 kin, w 1959 roku 14 i w końcu planu 5-latniego — 49 stałych kin wiejskich.

Jeżeli chodzi o kina ruchome, to sięć ich nie zwiększy się. Albowiem

„ELEKTRYCZNE PASTUCHY” ZASTĘPUJĄ LUDZI

W spółdzielniach produkcyjnych pracuje już 1.300 tzw. elektrycznych pastuchów wyprodukowanych przez wrocławską spółdzielnię „Radiotechnika”. Są to urządzenia wysyłające elektryczne impulsy po drucie ogradzającym pastwisko. Dzięki temu było pasie się bez dozoru gdyż z chwilą dołączenia się drutu, zostaje odpędzone nieszkodliwym uderzeniem prądu.

Spółdzielnie produkcyjne i PGR-y (Państwowe Gospodarstwa Rolne) otrzymują jeszcze w br. dalsze 2 tysiące „pastuchów elektrycznych”.

Dwa pokolenia częstochowskich hutników

(REPORTAŻ Z POLSKI)

Na południu Polski, w Częstochowie, leży drugi co do wielkości po Nowej Hucie, kombinat metalurgiczny w Polsce. Żyją w nim od niedawna w bliskim sąsiedztwie dwa pokolenia. Mają ze sobą wiele wspólnego, a przecież tak bardzo się różnią. Różnica wynosi równo 53 lata. O tyle właśnie lat młodsze są w częstochowskiej hucie nowe wielkie piece od starego. O tyle lat młodszy jest również kierownik nowych wielkich pieców, inżynier Krzemieński od mistrza starego pieca — Marcina Haladusa.

Kiedy w 1899 roku pan Bernard Handtko zakończył budowę częstochowskiej huty, jako pierwszy rozpoczął w niej pracę.

ce jeden z jej budowniczych — Marcin Haladus. Nie lekka była praca w hucie Handtko'go.

„Wielkie piece przyskające u szczytów pożarem, u dołu wylające strugi płynnego żelaza. Dymy, płomienie, tumany pary, a wśród nich czarni ludzie, dający tajemnicze znaki towarzyszący i maszynom. Zarzucił skórę i dymną dławia oddech” — tak pisał o częstochowskiej hucie znany polski pisarz, Gustaw Morcinek.

Ale Marcin Haladus wiele, by wtedy dać, żeby móc stać pracować chodząc w takich warunkach. Coś, kiedy piec po 3 miesiącach pracy stał nieczynny nieraz pół roku. Od 1933 do 1937 r. ani razu nie popłynęła żelazna surowka. A Haladus miał na utrzymaniu żonę i sześciorgo dzieci. W okresach bezrobocia smażył w domu cukierki i usiłował je sprzedawać.

Marcin Haladus „obermajster”

Kiedy huta w Częstochowie przestała być własnością pana Handtko i S-ki, a doświadczeni wielkopiecownicy nie mieli czasu na robienie cukierków, Marcin Haladus dobiegł już siedemdziesiątki. Pewnego poranka usłyszał słowa, których nie mógł zrozumieć: „Napracowałeś się już dość w swoim życiu — mówili mu przedstawiciele dyrekcji i rady zakładowej — masz emeryturę, dzieci wszystkie pracują, majstrze w wielkim piecu został twój najstarszy syn. Czas dziadku, żebyś sobie odpoczął”. Haladusowi wydało się, że mu się ziemia spod nóg usuwa.

Stary J. Toma, weteran powstań śląskich, w otoczeniu unuczek czyta „Pana Tadeusza”. Poemat Mickiewicza przechowywał on w latach okupacji niemieckiej jako najwęższy skarb.

kiem robić? Rada w radę, postanowiono utworzyć nowe stanowisko. Od tego czasu majstrzem na starym wielkim piecu jest Haladus-junior, a Haladus-senior popularnie znany „obermajster” krząta wokół pieca wsparty na swojej łasce, służąc radą i pomocą tym — jak mówi — zółdździobom.

Kiedy stary wielki piec liczył sobie już z górą pół wieku, a jego „obermajster” przekroczył 70-kę, obiegły Polskę dwa wielkie słowa: Plan 6-letni. Dla Częstochowy oznaczały one zbudowanie przy starej, zacofanej hucie — wielkiego, nowoczesnego kombinatu hutniczego. Kombinatu o rocznej produkcji półtora miliona ton stała. Dla starego wielkiego pieca oznaczało to narodziny dwóch młodszych braci. Wraz z licznymi obiektami pomocniczymi stworzyły one potężny zakład wielkopiecowy wyposażony w najbardziej nowoczesne urządzenia sprawowane ze Związku Radzieckiego.

Tadeusz Krzemieński — syn piekarsza — inżynierem

Jeden człowiek — kierowca tak zwanego wagonu — wagi, załadunku tu setki ton rudy i koksu. W jasnej hali na ścianach zapalają się i gasną kolorowe lampki. To mój wielki piec obsługiwany przez 2 ludzi. Jakże nierealny wydaje się obraz wielkiego pieca nazkiwowany przez Morcinka.

Kiedy pierwsze lata planu 6-letniego zmieniły obraz częstochowskiej huty, Tadeusz Krzemieński, — syn piekarsza z małego miasteczka pod Sandomierzem, studiował jeszcze na Akademii Górniczo-Hutniczej. Dyplom, półtora roku w Hucie Kościuszki na Śląsku — i oto 24-letni wybijający się inżynier zostaje mianowany kierownikiem nowych wielkich pieców w Częstochowie.

Marcin Haladus i Tadeusz Krzemieński, dwa pokolenia częstochowskich hutników — coś znalazł w nich wspólnego, podobnego do potężnym ich losy w jednym reportażu?

Stary robotnik i młodziutki inżynier tak samo przywiązani są do swojej huty, tak samo czują się tu u siebie. Trudno wyrazić słowami gospodarską dumę, z jaką inżynier Krzemieński oprowadza nas po swoim dziale, z jaką mówi: „u mnie na piecu”. Łatwiej przytoczyć zabawny historyczny, która krąży po hucie.

Otóż pewnego razu jakiś nowy portier zahaczył w bramie Haladusa o przepustkę. A stary mu na to: „Chłopcze, przecież to moja huta”. Portier zbaraniał a dziadek Haladus przeszedł sobie spokojnie, podkręcając wąż.

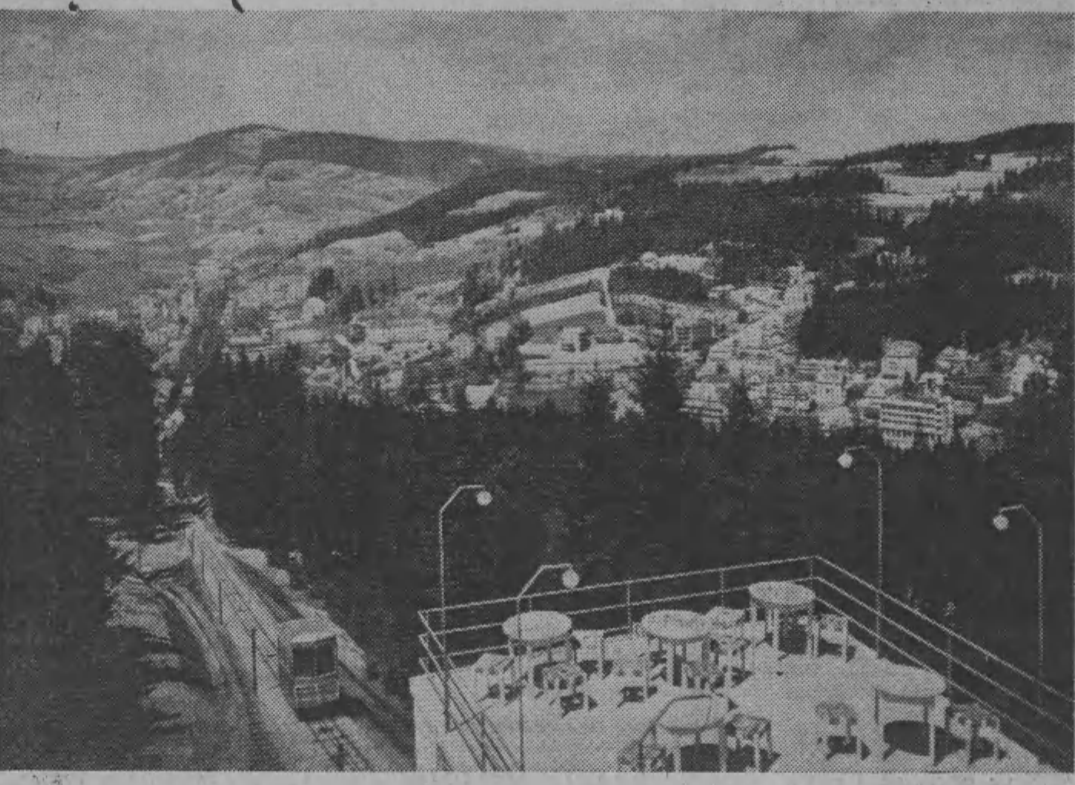
Dlatego właśnie tak podobni wydali mi się ci dwaj ludzie. A różnica wieku i doświadczenia? Doświadczenie starych, wykształcenie młodych, zapal jednych i drugich, to właśnie podstawą sukcesów częstochowskiej huty.

KOŚCIÓŁ ŚW. FLORIANA NA PRADZE

Świątynia pod wezwaniem św. Floriana na Pradze zniszczona doszczętnie przez hitlerowców, powraca obecnie do dawnej świetności, dzięki energii 80-letniego ks. proboszcza de Ville i ks. wik. Baszkiewicza. Dalsza jednak budowa świątyni jest uzależniona od ofiarności parafian, którzy, jak dotychczas, nie szczędzili ofiar na ten cel.



PIĘKNE SĄ ZBOCZA GÓRY PARKOWEJ W KRZYŹCACH



DRUGA W EUROPIE, PIERWSZA W POLSCE — PORADNIA GINEKOLOGII DZIECIECej

rozwiija w Łodzi użyteczna działalność

W Łodzi poradnia zarejestrowana została jako druga po praskiej, trzecia — w nieco skromniejszych formach — powstała w Warszawie.

Łódzka poradnia otwarta została przed pół rokiem jako eksperyment przy I Klinice Ginekologicznej - Położniczej siłami lekarzy klinicznych i środkami kliniki. Wymagania poradni były: „skromne” miejsce do pracy. Udzielono jej więc na dwie godziny dziennie gabinetu, który od rana służy jako poradnia niepłodności, kontrola pozabiegowa, poronienia nawiąkowe itp.

Od godz. 13 do 15 pracuje tu poradnia dziecięca dla najmłodszych pacjentek. W październiku przyjęto ich 26, w listopadzie 51, w grudniu 68, w styczniu 91, w lutym 64 (mrozy), w marcu 229, a w kwietniu (do 15) 180.

Powstaje pytanie: czy tak dużo małych dzieci i młodzieży płci żeńskiej potrzebuje pomocy ginekologicznej? Okazuje się, że tak. Liczy się tu i wady rozwojowe i urazy i wszelkie dolegliwości doradcze i przewlekłe. To leczenie ma ogromny wpływ na zdrowie przyszłych kobiet. Ma także znaczenie zapobiegawcze, przede wszystkim przy niepłodności, która powstaje na skutek nieleczenia różnych chorób w wieku dziecięcym (zwłaszcza bakteryjnych).

W poradni leczy się nie tylko zachowawczo, ale także drogą zabiegową. Są wypadki, że pacjentki kieruje się do kliniki na zabiegi likwidujące wady rozwojowe lub na leczenie. Jeszcze jedną korzyść daje poradnia — lekcje higieny osobistej, szczególnie ogólnych zasad, które nie wszystkim

matkom są znane, mają wpływ na zdrowie dziewcząt. Poradnia, a właściwie jej lekarze sami przeprowadzają badania bakteriologiczne. Inne robi Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna.

Pacjentki kierowane są do poradni przez lekarzy pediatrów ginekologów i z poradni kobiecych i z dziecięcych. Kierują je także lekarze szkolni i z przedszkoli. Przyjeżdżają już też z prowincji.

W POLSCE PRODUKUJE SIĘ TRWAŁSZE KANINY

Problemem przedłużenia czasu użytkowości tkanin, przede wszystkim przez uodpornienie ich na przetarcie, od przeszło roku zajmowali się pracownicy naukowcy laboratorium przemysłu wełnianego oraz współpracujący z nimi ściśle pracownicy Łódzkiego Zakładu Chemicznego. Prace te ostatnio zostały zakończone pełnym sukcesem. Przez zastosowanie specjalnej emulsji nazwanej „Lanosteryna T”, stworzonej na bazie tłuszczów wełny owczej, czy li tzw. lanoliny, otrzymanej przy pomocy wirówek z wód pralniczych w pralniach wełny owczej. Przy pomocy kąpieli tkanin w rozwarze „lanosteryny T”, uzyskano przynajmniej dwukrotne zwiększenie odporności tkanin na przetarcie, przy czym w dużej ilości wypadków odporność tkanin na przetarcie zwiększona została 3, 4, a nawet 5-krotnie. Ponadto tkaniny uszlachetniane „Lanosteryną T” zwiększają swoją odporność na przemieranie, są miększe.

Polskie fortepiany i pianina na Targach Poznańskich



Kuliska Fabryka Fortepianów i Pianin „Calisia” w Kaliszu wprowadziła w b.r. do produkcji 3 nowe modele pianin i fortepianów. Znaczna część produkcji (ok. 50 proc.) przeznaczona jest na eksport, przy czym głównymi odbiorcami polskich instrumentów są Brazylia i Turcja. Fabryka systematycznie wykonuje plany produkcyjne (I kwartał w 408,7 proc.). Na Targach Poznańskich fabryka wystawia 4 modele pianin oraz fortepian koncertowy. Na zdjęciu: montaż pianin.

STEFAN ŻEROMSKI

SILA CZKA

Zwycieczkami mają prawo się okrzyknąć i zbierać łupy, lecz nie oni go pokonali: sam się pokonał. Zadzusił proste i wysokie myśli i uczynił, może dlatego, że się w jadu zbyt wadać zaczął — dość, że zadusił. Coś tam jeszcze robił, lecz myślał, — nie miał już jednak nikt z całej jego ówczesnej „działalności” za pół papierosa żołądka.

W okolicznych siedzibach pańskich przemierzali dziwnym zbiegiem okoliczności sami troglodyci „z działa pradziada”, którzy doktorów w ogóle traktowali w sposób cokolwiek nie współczesny. Jednemu z nich złożył doktor Paweł wizytę, co było pomysłem chybnym, ponieważ troglodyta przyjął go u siebie w gabinecie, siedział podczas wizyty w kamizelce i jada spokojnie szynek, krąjąc ją szczyrkami. Doktor poczuł w sobie napływ ducha demokratyzmu, powiadził półbraci coś cierpkiego i nie składał więcej wizyt w okolicy.

Jakaś niecierpliwa złość ogarnęła doktora, gdy patrzył na ten krajobraz i pozerala mu spokojnie nieokreślona obawa... Lata upływały. Zarządono z inicjatywą księdza plebana zgodę między aptekarzem a doktorem, gdy skonstatowano do datnie zjawisko „ochlonienia” tego ostatniego. Antagoniści zaczęli otwierać wspólnie „oraz” w winicie, choć doktor z obrzydzeniem zawsze patrzył na farmaceutę. Stopniowo i obrzydzenie nieco się zmniejszyło. Zaczął chodzić z wizytą do aptekarza i emablował jego żonę. Pewnego razu przeraził się nawet wynikiem analizy własnego serca, która wykazała, że zdolny jest do platonicznego rozmówienia się w pani aptekarskiej, damie, tepej umyślnie sło jako siekierka do rabania cukru, go toweć dać się ukrzyżować za przekonanie zupełnie nawet bezasadne, że jest wiotka, powabna i niebezpieczna i opowiadała o przedziwnym zapale, a bez przerw, o grzechach głównych swojej pokolej. Słuchał doktor Paweł całymi godzinami umowy pani Anieli, zachowując na obliczu uśmiech, jaki ogadka można na ustach młodzieńca, emablującego grono pięknych dam w chwili, gdy mu najstraszliwiej dokucza ból zębów.

Zasadą, do której, niby do wspólnego mianownika, sprowadzali się czyni i myśli doktora Obareckiego, stała się ta: — dawajcie pieniądze i wynosicie się... A jednak w chwili, gdy siedział po powrocie z imieniem księdza proboszcza, za jęty bebnieniem palcami po stole, „metafizyka” opanowywała go z dawną siłą. Już podczas jakiejś szesnastej godziny wintowej doktor czuł się niedobrze. Wywołał do aptekarza znowu, który zaczął z tego ni z owego studiować historię powszechną Cezara Cantu (w przekładzie Leona Rogalskiego) i wyrobiwszy w sobie bardzo radykalny pogląd na działalność Aleksandra VI, w bezwyznaniowości jako-by popadł.

strukcyjnymi rozbewstwia księdza proboszcza: przeczuwał, że są to preludia do zbliznienia się, zaprzajania na mocy jedności poglądów... Przeczuwał, że odwiedzi go kiedykolwiek, będzie, z daleka zachodząc, wskazywał umiętnie na brak kapitału, źródło „stagnacji”, a zniżowywołyty do spraw obrzydliwych, wykaże, ile by oni dawaj, trzymając się za ręce, korzyści społeczeństwu przyniesie: jeden pisanie recept na łokcie, drugi eksploataowaniem sytuacji... Kto wie — może zaproponuje szczerze i otwarcie, „nożki kładąc na stół”, założenie czysto wekslowej spółki, której celem będzie wspólne maszerowanie w tonie gnojówki. Przeczuwał także doktor, że nie będzie miał siły do zakończenia propozycji aptekarskiej nakrecaniem mu z lekka kości polickowej, ponieważ nie wiedział w imię czego kość tę nakrecać... Przypuszczalnie nawet, że spółka ta stanie, — kóż wie... Go rycz zalała mu serce. Co stało, jakim sposobem aż dotąd zaszedł, dlaczego nie wyrwa się z tego bloku, czemu jest leniu chemem, marzycielom, refleksjonistą, posuwaczem własnych myśli, karykaturą wstępną samego siebie?...

Ogromny chłop w żółtym kożuch zmiótł „wściekła czapka” pył spod jego nóg w głębokim poklonie, ogardnął włosy z czoła, wyprostował się i zamierzał rozpocząć orację.

— Czego? — zapytał doktor.
— A to, wielmożny doktorze, sołtys mię tu przysłał...
— Po co?
— A po wielmożnego doktora.
— Kto chory?
— Nauczycielka ta u nas we wsi zachowała, sparto ją coś. Przeszedł sołtys... jedźcie, pada, Ignacy, do Obrzydliwka po wielmożnego doktora, może pada...
— Pojajcie. Konie dobre?
— A konie ta jak konie: swarne gady. Podobała się doktorowi myśl jazdy, zmezczenia się, choćby nawet niebezpieczeństwa. Widział z nagłym ożywieniem grube buty, kożuszek, futro, którym można było otulić wiatrak, pasem się opasał i wyszedł przed dom. „Gady” chłopskie niewielkie były, ale okragłe, wypasione — wasag obrzynany na sianach, słomą wyładowany i okryty kilimkiem. Zanurzył się w słome, otulił, chłop przysiadł bokiem na przednim siedzeniu, omdlał parcie lejące z kionicy, konie zaciął. Pomknęli.
— Daleko to? — zagadnął doktor.
— Będzie to może ze trzy mile, może nie ma...
— Nie zbłądzisz?
Chłop obejrzał się z uśmiechem ironicznym.
— Któż... ja?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z konferencji Sekcji Polskich i Grup Językowych C.G.T. w Lens

W dniu 17 czerwca w Lens odbyła się konferencja Sekcji Polskich i Grup Językowych CGT. Po obradach uczestnicy Konferencji jednomyślnie przyjęli rezolucję, której wyjątki są następujące:

Delegaci polscy z departamentu Pas-de-Calais zrzeszeni w Syndykatach Grupowych Aichel, Bruay, Noeux-Mines, Lievin, Lens, Oignies, Courrières zebrani na konferencji dnia 17. 6. 56., po wysłuchaniu sprawozdania i szerokiej dyskusji, która wywiązała się na temat działalności Federacji Krajowej Górników, zatwierdzając jej działalność i ponawiając zaufanie do skutecznej obrony górników, pensjonowanych, inwalidów i wdów.

Delegaci dążą być, aby rewindykacje, wysunięte przez 52 Kongres Federacji Górników uzyskały zadośćuczynienie.

Rewindykacje te są następujące: Podwyżka zarobków, plac akordowych, zasiłków chorobowych i za poniesione rany w wypadkach przy pracy, zasiłków rodzinnych, przyznanie 2/3 pensji wdowom, całkowite wypłacenie Knappschaftu wszystkim Polakom z

Westfalii, powrót do 40-godzinnego tygodnia pracy z zapłatą za 48 godz., przyznanie premii wakacyjnej wysokości 10.000 fr., poszanowanie wolności syndykalnych, poszanowanie Statutu Górniczego i Ubezpieczeń Społecznych.

Zadośćuczynienie odnośnie rewindykacji miejscowych jak również specyficznie polskich, tj. dotyczących polskich górników i ich rodzin, a mianowicie: premii macierzyństwa, zasiłku za wychowanie 5-ga dzieci, przyznania medalu pracy Polakom itd.

DZIEŃ 28 CZERWCA — DNIEM REWINDYKACYJNYM

Delegaci zgadzają się z decyzjami, powziętymi dnia 15 czerwca przez Biuro Krajowej Federacji, by dzień 28 czerwca (a nie w grudniu) był wielkim dniem akcji o natychmiastową dyskusję w sprawie zarobków między dyrekcją ko-

poli i rządem przy udziale wszystkich organizacji syndykalnych.

Wobec podwyżki cen a zwłaszcza artykułów spożywczych i stałego wzrostu wydajności węgla, CGT żąda wypłacenia premii drożyznianej wysokości 6.000 fr. miesięcznie dla górników pracujących zarówno jak i dla chorych oraz dla pensjonowanych, inwalidów i wdów. Delegaci apelują do wszystkich górników o rozszerzenie i wzmocnienie jedności akcji o zadośćuczynienie tych rewindykacji.

K. B.

KOŁO FOLKLORYSTYCZNE „KUJAWIAK” W HARNES

(P. de C.) KOMUNIKUJE:

Polskie Koło folklorystyczne „KUJAWIAK” w Harnes (P. de C.), zarejestrowane i znane już w okolicy z różnych występów, posiadające bogaty materiał świetlicowy, bibliotekę itd. — pragnie jeszcze bardziej rozszerzyć swą działalność aby popularyzować folklor polski na wychoźstwie.

W tym celu Koło prosi wszystkich Polaków i Francuzów polskiego pochodzenia, oraz wszystkich młodych zainteresowanych polskim folklorem o przybycie na ZEBRANIE, które odbędzie się 28 czerwca o godz. 18-iej w sali „ALCAZAR” w Harnes.

Zarząd

REZULTAT BEZPŁATNEJ TOMBOLI NA RZECZ OSIEDLI GÓRNICZYCH W COURCELLES-L-LENS (P.-de-C.)

Pierwszą nagrodę: odbiornik radiowy wygrał Nr 321, drugą: rower — Nr 071.

A oto inne numery wygrane: 393 — 490 — 320 — 309 — 304 169 — 380 — 924 — 087 — 183 971 — 371 — 089 — 390 — 360 366 — 363 — 492 — 377 — 079 191 — 491 — 072 — 924 — 460

Fanty można odebrać w kawiarń Pierre Debruyne, route Nationale.



Na konferencji Sekcji Polskich i Grup Językowych CGT w Lens

Przemówienie Ambasadora P.R.L. w Paryżu St. Gajewskiego w Dieuze

Na uroczystości, która odbyła się w ub. niedzielę w Dieuze, ku uczczeniu pamięci poległych grenadierów polskich w walce z hitlerowskim okupantem, przemówienie wygłosił m. in. Ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Stanisław Gajewski.

Poniżej podajemy tekst tego przemówienia:

Droży Rodacy, Podobnie jak co roku zebrał się dla uczczenia pamięci naszych braci i synów poległych w walce o wolność Francji i Polski.

Jest to szczególnie wzruszający i uroczysty moment dla Polaków żyjących we Francji. Wśród grenadierów polskich walczących w boku armii francuskiej przeciw najezdy hitlerowskiej, który kilka miesięcy po napadzie na Polskę zagraził Francji, większa część składała się z emigrantów polskich, robotników, chłopów i inteligentów, którzy przybyli do Francji w poszukiwaniu chleba i pracy. Ofiarując swe życie, przelewając swą krew przepięczeni i sementowa li oni przyjaźń polsko-francuska.

Wykazali oni, iż przyjaźń ta nie jest czynnikiem, ale koniecznością polityczną, zapewnijacą istnienie i niezależność naszych obu narodów. Ofiara ich nie była nadaremna.

Francja odzyskała wolność; ojczyzna nasza również jest wolna. Podniosła się ona ze straszliwych destrukcji wojny, odbudowała się z każdym dniem piękniejsza, z każdym dniem szczęśliwsza, budująca dla swych dzieci coraz to bardziej świetlaną przyszłość.

Z tych to przyczyn, droży rodacy, gdziekolwiek się znajdujecie czy to we Francji, czy też wśród waszych w waszym kraju, pamiętajcie o tym, że przyjaźń polsko-francuska jest cennym skarbem nad którym należy ciągle czuwać, który należy zachować, gdyż bez tej przyjaźni nie może być prawdziwego bezpieczeństwa ni wolności, ani dla Polski, ani dla Francji.

Zwracam się do was w chwili, gdy zachodzą w naszym kraju ważne przemiany. Wydarzenia ostatnich miesięcy wykazały nawet najbardziej uprzedzonych i zaślepionych, iż wbrew kłamliwym oświadczeniom i zwodniczym obietnicom Polska Ludowa, Polska sprawiedliwości społecznej rozwija

Wielki sukces święta C.F.D.I. w Montreuil pod Paryżem

(REPORTAŻ WŁASNY „GAZETY DEMOKRATYCZNEJ”)

Mimo ciężkich, szarych chmur, które przez cały dzień przykrywały horyzont i chłodnej, odstraszającej pogody, na święto w Parku Mabilie w Montreuil zorganizowane dorocznym zwyczajem przez Francuski Komitet Obrony Imigrantów (CFDI), napyłyły w ub. niedzielę tłumy ludzi. Przybyły całe rodziny z dziećmi starszymi i młodszościami na rękach i w wózkach, samotni mężczyźni i kobiety, i wiele, bardzo wiele młodzieży, manifestując w ten sposób przywiązanie i uznanie dla komitetu za nieugiętą walkę w obronie praw imigrantów.

Zanotowano również obecność znanych osobistości m. in. generała Petit, adwokata Brandon — przewodniczącego Paryskiego Komitetu CFDI, Roberta Bailanger, deputowanego Seine et Oise, Francote — radnego miejskiego Paryża, Doutré — przedstawiciela syndykatu CGT.

estetycznego wyglądu i wystawionych ciekawych wydawnictw.

scementowana. Wbrew wszelkim dyskusjom — mówili dalej — odprężenie zapanowało na świecie i obecnie spojrzenia wszystkich ludzi milujących Pokój skierowane są ku Francji, która winna stać się przykladem na tej nowej drodze.

„Francuski Komitet Obrony Imigrantów — stwierdził na zakończenie adw. Brandon —

walczyć będzie dalej nieugięcie, w obronie praw pracowników cudzoziemców we Francji i dążyć w istniejącym obecnie klimacie do zdobywania wciąż nowych sukcesów. Cel ten osiągnie dzięki waszemu potężnemu poparci, którego jednym z dowodów jest wasze masowe przybycie na dzisiejsze święto”.

R. P.



WIDOK NA STOISKO POLSKIE

WYSTĘPY GRUP FOLKLORYSTYCZNYCH

O godz. 13-iej zgromadzone tłumy barwnym wiankiem otoczyły estradę, na której miały się rozpocząć występy grup folklorystycznych. Tancerze i śpiew zespołów młodzieży wychodzącej różnych narodowości, reprezentującej tradycje ludowe swych krajów przyjęte były entuzjastycznie, nagrodzone owacjami.

Gdy na scenie ukazały się krakowskie stroje młodzieży polskiej, zabrał głos tenże sam dzień odniósł olbrzymi sukces na 'święcie w St. Denis, odwrócił szereg polskich taniec ludowych z węgla i dynamizmem.

— Bravo, les Polonais! — wołał widowie, wywołując na bis młodzież polską.

PRZEMÓWIENIE ADWOKATA BRANDON

W serdecznej, braterskiej atmosferze łączącej niezliczone masy Francuzów i imigrantów różnych narodowości w jedną wielką rodzinę, zabrał głos przewodniczący paryskiego Komitetu CFDI, adwokat Brandon.

Dziękując zebranym za liczne przybycie na święto CFDI, stwierdził, iż obecność ich wyraża umiłowanie dla ideałów wolności, przyjaźni między narodami, opartymi na dążeniu do utrwalenia Pokoju na świecie.

„Zebrał się tutaj — powiedział m. in. mówca — w chwili gdy weszły elementy, które dążyły do odeprowadzenia kraju Wschodu i Zachodu ponoszą porażkę: albowiem żelazna kurtyna, która chciały stworzyć, została zniesiona, przyjaźń między narodami jest

Chcąc zdobyć pieniądze nie zawahała się zabić listonosza

W ubiegłą sobotę rano wystrzelał z rewolweru zabito kobietę-listonosza poczty w

Na kolonii górniczej w Lourches

(KORRESPONDENCA TERENOWA)

W Lourches (dep. Nord) znajduje się ulica, która nazywa się rue des Ecoles. Domy na tej ulicy, to wyłącznie domy kopalniane dawniej komp. Douchy, zamieszkane prawie wyłącznie przez pensjonowanych górników i wdo-

5.000 METALOWCÓW W BORDEAUX UŻYSKAŁO PODWYŻKĘ PŁAC O 15 DO 35 FR. NA GODZINĘ

W wyniku rozmów przeprowadzonych w Bordeaux między przedstawicielami metalowców CGT, FO, CFTC i GCG oraz pracodawcami, doszło do umowy, która przynosi podwyżkę płac metalowcom, opłacanym od godziny. Metalowców takich w okręgu Bordeaux jest około 5.000. Zwyciężyli robotnicy uzyskali 15 fr. podwyżki na godzinę, robotnicy wyspecjalizowani II-giej kategorii — 18 fr., robotnicy „professionnel” I-szej kat. — 23 fr., robotnicy kategorii „P2” — 28 fr., robotnicy kategorii „P3” — 34 fr.

CIĘŻAR KUBLA Z WODĄ POCIĄGNAŁ ROLNIKA W GŁĘB STUDIŃ

Wyciągając wodę ze studni, rolnik w Loges-Saulces, p. Jules Debaize, został ciężarem kubła z wodą pociągnięty w jej głąb.

Rolnik poniósł tragiczną śmierć w studni.

Barlin (P.-de-C.)

NIKTÓRE CENY PRODUKTÓW ŻYWNOŚCIOWYCH ZANOTOWANE OSTATNIO NA TARGU

OWOCE I JARZYNY: banany 120 fr. za kg., wiśnie 150 fr., cytryny 4 za 100 fr., jabłka ob 160 do 220 fr. za kg., pomarańcze 180 do 240 fr. za kg., truskawki 125 fr. koszykowe, kartofle 3 kg. za 130 fr., marchewka 60 fr. za kg., cebula 120 fr. kg., poro 150 fr. za kg., pomidory 90 do 100 fr. za kg., szparagi 180 fr. za kg., sałata 10 fr. sztuka i 3 za 20 fr., fasola szparagowa 150 do 180 fr. za kg., zielony groszek 60 fr. za kg.

PRODUKTY MLECZNE: Masło stolowe od 290 do 300 fr. za funt, kuchenne 225 fr., jajka 16 fr. sztuka.

Prace wykonane par une equipe d'ouvriers syndiqués

Presse Editions 8, rue de Montyon, Paris IX Dr. BOURELY MARGUERITE

Imprimeries Parisiennes Reunies 10, r. du Fbg-Montmartre, Paris 9 P. SEGUIN, Directeur general

LOTERIA PAŃSTWOWA				
Ciągnięcie transzy specjalnej t. zw. „Sweepstake”				
Numery wygrane	W SERII KONI			W innych seriach
	Vattel pierwszy w serii 6	Floriados drugi w serii 8	Azteque trzeci w serii 7	
47	100.000	40.000	30.000	25.000
08	100.000	40.000	30.000	25.000
85	100.000	40.000	30.000	25.000
72	150.000	50.000	35.000	30.000
25	150.000	50.000	35.000	30.000
00	150.000	50.000	35.000	30.000
09	200.000	70.000	40.000	35.000
18	400.000	100.000	50.000	40.000
420	1.000.000	150.000	75.000	50.000
299	1.000.000	150.000	75.000	50.000
459	1.000.000	150.000	75.000	50.000
805	1.000.000	150.000	75.000	50.000
943	1.000.000	150.000	75.000	50.000
992	1.000.000	150.000	75.000	50.000
332	1.000.000	150.000	75.000	50.000
997	1.000.000	150.000	75.000	50.000
124	1.000.000	150.000	75.000	50.000
120	1.000.000	150.000	75.000	50.000
879	1.000.000	150.000	75.000	50.000
564	1.000.000	150.000	75.000	50.000
616	1.000.000	150.000	75.000	50.000
463	1.000.000	150.000	75.000	50.000
572	1.000.000	150.000	75.000	50.000
325	1.000.000	150.000	75.000	50.000
651	1.000.000	150.000	75.000	50.000
048	1.000.000	150.000	75.000	50.000
732	1.000.000	150.000	75.000	50.000
428	1.000.000	150.000	75.000	50.000
6.749	1.500.000	1.000.000	500.000	175.000
7.264	1.500.000	1.000.000	500.000	175.000
2.018	1.500.000	1.000.000	500.000	175.000
5.233	1.500.000	1.000.000	500.000	175.000
4.311	1.500.000	1.000.000	500.000	175.000
1.351	1.500.000	1.000.000	500.000	175.000
0.580	1.500.000	1.000.000	500.000	175.000
6.878	1.500.000	1.000.000	500.000	175.000
5.478	1.500.000	1.000.000	500.000	175.000
9.074	1.500.000	1.000.000	500.000	175.000
1.537	1.500.000	1.000.000	500.000	175.000
1.963	1.500.000	1.000.000	500.000	175.000
2.161	1.500.000	1.000.000	500.000	175.000
5.530	1.500.000	1.000.000	500.000	175.000
2.888	1.500.000	1.000.000	500.000	175.000
5.788	1.500.000	1.000.000	500.000	175.000
5.788	1.500.000	1.000.000	500.000	175.000
1.583	1.500.000	1.000.000	500.000	175.000
6.210	1.500.000	1.000.000	500.000	175.000
9.956	1.500.000	1.000.000	500.000	175.000
8.940	3.000.000	1.200.000	700.000	400.000
2.983	5.000.000	1.500.000	1.000.000	500.000
5.081	20.000.000	5.000.000	2.000.000	1.000.000
7.458	50.000.000	10.000.000	5.000.000	1.500.000
3.768	100.000.000	25.000.000	15.000.000	2.000.000

Numer 5.788 wylosowany został dwukrotnie. Oba ciągnięcia są ważne. WSZYSTWIE BILETY NALEŻĄCE DO SERII 6-tej WYGRYWAJĄ PO 20.000 FR.

Napadnieto i ograbiono Polaka

Trzech nieznanymi osobnikami napadł w nocy i ograbio powracającego do domu w Breuille (S. et O.), Polaka, Jana Talarka, z zawodu mecha-nika. Bandyci skradli Talarkowi portfel zawierający 77.000 fr., zezwolenie na prawo jazdy oraz książeczkę czekowa.

Przeprowadzony wkrótce pościg za podejrzany nie dał na razie pozytywnych rezultatów.

10-LETNI CHŁOPC SPADŁ Z CZEREŚNI

Zrywając czereśnie, usadowio ny na gałęziach, mały Daniel Henry, lat 10, z Colombes-les-Vesoul (Haute-Saone), stracił równowagę i spadł z wysokiego drzewa. W upadku tym Daniel doznał wgniecenia czaszki. Zgon chłopca nastąpił w chwilę później.

Z załobnej karty

Dnia 11 bm. zmarł o ciężkiej chorobie ob. Józef Dominiak zam. w Villeny (S. et M.). Wrócił on z niewoli w Niemczech w 1942 r. w bardzo złym stanie zdrowia i od tego czasu chorował. Pogrzeb odbył się w Villeny w dniu 14 bm. Wdowa po zmarłym dziekuje wszystkim tym, którzy odprowadzili jej męża na wieczny odpoczynek i udzieliili jej pomocy.

WIDOWA DOMINIAK

Wydawnictwo naszego bioma przesyła wdowie ob. Dominiak wyrazy serdecznego współczucia.

K. z Denain